

Gdzie dwóch się bije tam Indie korzystają

19 października 2023

Wojna na Ukrainie szybko zmienia geopolityczny status państw. Jedne zyskują tak jak na razie Polska, inne tracą tak jak na razie Niemcy, ale jest jedno państwo, które bezsprzecznie zyskuje, podnosząc swój status w świecie. Kraj nad Gangesem już chyba na trwałe uzyskał awans z pozycji mocarstwa regionu Azji Południowej do pozycji światowego mocarstwa, a obecnie, jak powszechnie się uważa, jest na drodze do stania się supermocarstwem.

Za symbol tego obecnego awansu uznaje się, słusznie czy niesłusznie, osiągnięcie pozycji najbardziej ludnościowo liczebnego państwa świata, co według informacji ONZ nastąpiło w kwietniu obecnego roku. Indie za supermocarstwo zostaną zapewne uznane w sytuacji, kiedy wyprzedzą gospodarkę USA pod względem nominalnej wielkości PKB, co ma nastąpić w drugiej połowie tego wieku, jak się przewiduje około 2060 r. Obecny dynamiczny rozwój Indii spowodował, że wszyscy wielcy tego świata: USA, Rosja, UE i Chiny (w mniejszym zakresie), zabiegają o dobre relacje i przychylność tego państwa.

Wojnę można wygrać lub przegrać, ale nigdy się nie zdarza, że jej uczestnicy mieli po jej zakończeniu taki sam status, jaki mieli przed nią, nawet gdy kończy się teoretycznie brakiem rozstrzygnięcia. Gdy się przegrywa, to się traci. Gdy się wygrywa, to się zyskuje, ale nie zawsze. Klasycznym przykładem jest Brytyjskie Imperium, które wygrało II wojnę światową, ale po jej zakończeniu spadło do drugiej ligi mocarstw, ustępując nowym supermocarstwom: USA i Związkowi Sowieckiemu.

Symbolem tego stanu stał się system kartkowy, który w Wlk. Brytanii zniesiono w 1954 r., a więc później niż w pokonanych Niemczech. Być może najlepszym rozwiązaniem jest brak udziału

w wojnie i posiadanie dobrych stosunków z oboma blokami czy przeciwnikami, grając na dwie strony. To jest właśnie przypadek Indii, które usytuowały się, jak mówi chińskie przysłowie, na górze, patrząc, jak na dole walczą dwa tygrysy. Indie mają bardzo dobre stosunki z USA i z UE oraz z Japonią, dobre stosunki z Rosją, a z Chinami mimo wielkich różnic czy sprzeczności są w ciągle w jednym ugrupowaniu BRICS.

Co decyduje, że Indie są mocarstwem

Wpływ na to ma kilka czynników. To po pierwsze symboliczny, czyli największy już potencjał ludnościowy świata, według danych szacunkowych wynosi od 1,41 mld do 1,43 mld osób. W dodatku ten potencjał ludnościowy wzrasta. Dzieci do lat 14 stanowią 25 proc. społeczeństwa, podczas gdy w Chinach tylko 16,5 proc. Statystyczna Hinduska rodzi obecnie co najmniej dwa razy więcej dzieci niż statystyczna Chinka.

Spółeczeństwo Indii jest młode i ciągle się powiększa. Przewiduje się, że ono będzie nadal wzrastało jeszcze przez ca. 50 lat i osiągnie liczebność ca. 1,75 mld osób, podczas gdy liczba obywateli Chin zaczęła już spadać. Chiny według znanego powiedzenia zaczęły się już starzeć, zanim się dorobiły. Po drugie Indie to duże terytorialnie państwo o powierzchni 3,28 mln km², a więc ponad 10 razy większe od Polski. Indie mogą być pod względem terytorium niemal porównywalne z terytorium UE mającej terytorium ca. 4 mln km². Takie duże terytorium daje bardzo dużą strategiczną głębię.

Po trzecie Indie mają bardzo dobre geograficzne położenie. Od północy są oddzielone od Afganistanu wysokimi górami z tylko kilkoma przełęczami. Od północnego wschodu izolowane są od Chin kilkoma potężnymi pasmami górskimi, w tym najwyższymi na świecie Himalajami. Od wschodu dostępu bronią indochińskie dżungle. Południe to ogromnie wielkie wyjście na Ocean Indyjski z możliwością blokowania morskich szlaków do Azji Wschodniej (cieśnina Malaka), Zatoki Perskiej i wejścia na

Morze Czerwone. Jedynie w miarę dobry dostęp dla inwazji w kierunku doliny Gangesu lub Mumbaju stanowi zachodnia granica z Pakistanem.

Po czwarte coraz silniejsza jest indyjska armia. Po względem wydatków na wojsko zajmuje czwartą pozycję w świecie, po USA, Chinach i Rosji. Według różnych danych wydatki te wynoszą mniej niż 1/10 wydatków USA liczone wartością nominalną, ale już 1/3 wydatków Pentagonu, jeśli zastosujemy parytet siły nabywczej.

Po piąte należy podkreślić dynamiczny rozwój indyjskiej gospodarki. Wzrost PKB wynosi ponad 7 proc., co jest dwukrotnie więcej niż w Chinach i przewiduje się, że ta przewaga Indii będzie kontynuowana w następnych latach, skutkiem tego dystans pomiędzy oboma krajami w rozwoju gospodarczym będzie się zmniejszał. Warto też podkreślić, że Indie ze względu na taniość siły roboczej stają się coraz bardziej interesującym rynkiem dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych międzynarodowego kapitału wycofującego się z Chin.

Strategia Indii

Indie, które przez dekady były postrzegane jako jeden z liderów państw tzw. Trzeciego Świata, ruchu państw niezaangażowanych, obecnie nazywanych państwami globalnego południa, zmieniły swoją strategię. Indie zbudowały swój image i postrzeganie na międzynarodowym rynku jako państwo o wysokiej etyce postępowania zapoczątkowanej przez działalność wielkiego Mahatmy Gandhiego. Ten image był podtrzymywany przez jego współpracownika i następcę Jawaharlala Nehru. Dziś to postrzeganie Indii jest już nieaktualne. Rządzący od 9 lat nacjonalistyczny premier Narendra Modi zmienił ww. politykę kojarzoną z wartościami etycznymi na politykę realistyczną, wręcz super realistyczną. Można więc powiedzieć, że Indie wykorzystały obecny chaotyczny okres w świecie na uzyskanie

dla siebie maksimum dostępnych korzyści.

Indie-Rosja

Przykładem tego pragmatyzmu są relacje z Rosją. Indie nie zagłosowały w ONZ za rezolucją potępiającą Moskwę za agresję i wojnę na Ukrainie. Indie przez lata miały ciepłe relacje ze Związkiem Sowieckim. One były kontynuowane po upadku sowietów i w 2010 r. relacje te podniesiono do poziomu „szczególnie uprzywilejowanego partnerstwa strategicznego”. Teraz Indie skorzystały z tych relacji, gwałtownie zwiększając swoje handlowe obroty z Rosją z 16 mld USD w 2021/22 r. do 45 mld USD do 2022/23 r., kupując ogromne ilości rosyjskiej ropy po niezmiernie zaniżonych cenach, wykorzystując przy tym przymusową sytuację partnera pozbawionego rynków zbytu w Europie. W Nowym Delhi podjęto także radykalne decyzje dotyczące ograniczenia importu rosyjskiej broni, który do niedawna przekraczał wartość ponad 2/3 importowanego uzbrojenia. Nowe Delhi, widząc kłopoty Moskwy z dostarczeniem zamówionego towaru, będąc rozczarowane poziomem jakości rosyjskiej broni weryfikowanej negatywnie na froncie, zdecydowały się nie tylko ograniczać ww. zakupy, ale i rozbudować własny przemysł zbrojeniowy.

Decyzja ta wpisuje się w indyjską strategię dywersyfikacji relacji z potęgami. Uznano, że specjalne związki w dziedzinie zakupów broni z Moskwy są obciążeniem, których znaczenie należy obniżyć i uniezależnić się od dominującego dostawcy. Symbolem tej polityki jest obecnie brak bilateralnych spotkań Modi-Putin odbywających się corocznie do 2021 r. Na tę decyzję niewątpliwie miało wpływ przekonanie, że zacieśniające się relacje chińsko-rosyjskie prowadzące do stopniowego uzależnienia Moskwy od Pekinu spowodują, że w przypadku konfliktu chińsko-indyjskiego Rosja stanie po stronie przeciwnej Indiom. Niemniej Modi nie pali za sobą mostów. Odmawiając uznania rosyjskiej aneksji ukraińskich terytoriów, jednocześnie na spotkaniu G20 (grupa 19 najbardziej wpływowych państw świata plus UE plus Unia Afrykańska) w Nowym Delhi w

dniach 9-10 września br. sprzeciwił się nałożeniu dodatkowych sankcji na Rosję.

Indie-Chiny

To niewątpliwie najważniejszy strategicznie przeciwnik Indii zarówno w regionie Pacyfiku, jak i w skali globalnej. Taktyka Indii w stosunku do Chin jest lustrzanym odzwierciedleniem taktyki Chin w stosunku do USA. Pekin, wiedząc o przewadze Waszyngtonu pod względem wojskowym i technologicznym, odkłada konfrontacje tak długo, jak to jest możliwe. Nowe Delhi zdając sobie sprawę ze znacznej przewagi Pekinu (5 razy wyższe PKB wartość nominalna, 2,5 razy wyższe PKB wartość według parytetu siły nabywczej), robi to samo, zwłaszcza, że prognozy ekspertów zakładają wyższe tempo rozwoju Indii niż Chin. Indie w stosunku do Chin prowadzą bardzo mądrą politykę. Jeśli wchodzi w jakieś relacje, które w Pekinie mogą uznać za wrogie, to tylko w silnym towarzystwie. Takim jest grupa QUAD – Quadrilateral Security Dialogue (Czterostronny Dialog Bezpieczeństwa), który tworzą Australia, Indie, Japonia i USA, mający na celu współpracę technologiczną w zakresie bezpieczeństwa i utrzymania stabilności w regionie Indo-Pacyfiku.

Przykładem polityki przeciwstawienia się Chinom, ale w sposób niekonfrontacyjny, jest indyjska inicjatywa Bawełnianego Szlaku będąca odpowiedzią na chiński Nowy Jedwabny Szlak znany jako Inicjatywa Pasa i Szlaku, czyli OBOR (One Belt One Road).

Indie-Europa

Bawełniany szlak (Cotton Route) to handlowy i energetyczny szlak biegnący od Indii przez Półwysep Arabski i Morze Śródziemne do Grecji. On ma omijać Iran, który początkowo planował z Indiami wspólny szlak do Afganistanu oraz omijać Kanał Sueski łatwy do zablokowania. Szlak będzie biegł też przez Izrael, co zmusi państwa Półwyspu Arabskiego do

współpracy z państwem żydowskim. Ten plan IMEC (The India-Middle East-Europe Economic Corridor) był omawiany na ostatnim szczycie G20 w Nowym Delhi, na którym zabrakło przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga oraz ściganego za zbrodnie wojenne listem gończym MTK prezydenta Rosji Władimira Putina. Szlak będzie prawdopodobnie biegł dwoma korytarzami i podobnie jak jego chiński konkurent będzie wymagał gigantycznych inwestycji infrastruktury kolejowej i morskiej.

Bawelniany szlak to niewątpliwie uderzenie w chiński projekt. Tak też zrozumiano w Pekinie, gdzie od razu negatywnie oceniono projekt Modiego, który ma poparcie USA i UE. Można zaryzykować twierdzenie, że tym projektem Indie dotychczas dość wstrzemięźliwe w udzielaniu poparcia Zachodowi, skłoniły się jednak w jego stronę.

Indie-USA

Kwintesencją postępowania Indii jest zachowanie premiera Modi podczas jego ostatniej wizyty w USA. Modi, posiłkując się aluzjami odnośnie wojny na Ukrainie (zostało to odczytane jako zawołowana krytyka Rosji) oraz ubolewając nad problemami bezpieczeństwa regionu Indo-Pacyfiku (zrozumiano to jako krytykę Chin), otrzymał owację na stojąco podczas swego przemówienia w Kongresie. Rola Indii jest tak obecnie ważna, że prezydent Biden zaproponował rozszerzenie składu stałych członków Rady Bezpieczeństwa m.in. o Indie.

Narendra Modi wiedząc, jak ważny jest jego kraj dla Ameryki, potrafi wyciągnąć z USA dla swego kraju niemałe korzyści. Podczas jego wizyty uzgodniono nowe inwestycje w obu krajach. Koncern General Electric zbuduje w Indiach fabrykę silników do odrzutowców, a czołowy producent półprzewodników firma Micron zainwestuje tam 3 mld USD w budowę swojej fabryki półprzewodników. Jeszcze ważniejsze jest nawiązanie współpracy wojskowej określonej jako „nowy rozdział”. Amerykanie sprzedadzą Indiom drony oraz rozszerzą strategiczne

partnerstwo w zakresie technologii wojskowej, a Indie nawiążą współpracę z NASA w celu wspólnych lotów w kosmosie.

Autorstwo: Wojciech Tomaszewski

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)